

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 3 listopada 2015 r.

Na podstawie oceny całokształtu zgromadzonego na rozprawie główniej materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 10 lutego 2012 r. około godziny 23.00 D. L., K. L. i A. O. (1) udali się do klubu (...) mieszczącego się przy Al. (...) 18 w W., gdzie następnie spędzili kilka godzin, bawiąc się w szerszym gronie znajomych i spożywając alkohol. D. L. i A. O. (1) wypili dość dużą ilość alkoholu w postaci wódki i piwa co spowodowało, że znajdowali się w stanie znacznego upojenia alkoholowego. K. L. natomiast był trzeźwy.

Około godziny 1:00 w nocy 11 lutego 2012 r. A. O. (1) i D. L. zostali poproszeni przez ochroniarza P. T. o opuszczenie lokalu z powodu ich agresywnego zachowania. Następnie po kilku minutach dwaj mężczyźni A. O. (1) i D. L. podeszli w okolice schodów przed wejście do klubu i chcieli wejść ponownie do lokalu. Ochroniarze P. T. i A. O. (2) stojący przed klubem nie pozwolili im wejść do środka, tarasując im wejście. Mężczyźni odgrażali się, używając przy tym wulgarnych słów i próbowali przepchnąć ochroniarzy. Ochroniarze próbowali uspokoić obu mężczyzn, jednakże bezskutecznie.

W pewnym momencie doszło do szarpaniny pomiędzy A. O. (1) a ochroniarzem P. T., w trakcie której A. O. (1) uderzył ręką zaciśniętą w pięść w twarz P. T. na skutek czego doznał on urazu głowy oraz rany tłuczonej prawego łuku brwiowego co skutkowało naruszeniem czynności narządu ciała i rozstrojem zdrowia na czas trwający nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k.

Po krótkim czasie pojawił się K. L., który wyszedł z klubu po kontakcie telefonicznym ze swoim bratem D. L., który poinformował go, iż stoi na zewnątrz i nie może wejść do klubu. K. L. próbował porozumieć się z ochroniarzami i wynegocjować możliwość powrotu obu mężczyzn do klubu. Ochroniarze byli nieustępliwi, dlatego też K. L. w reakcji na zaistniałą sytuację zadzwonił do swojego ojca – T. L. aby przyjechał pod klub i ich odebrał.

Następnie ochroniarz P. T. zszedł niżej po schodach, stojąc w połowie nich, natomiast A. O. (2) stał na samej górze wraz z trzema mężczyznami, próbując załagodzić sytuację i przekonać mężczyzn, aby poszli do domu. K. L., który stał nieopodal, też próbował uspokoić atmosferę i przeproszał za zachowanie swojego brata – D. L..

W pewnym momencie trzech mężczyźni zaczęli się oddalać spod klubu i udali się w kierunku samochodu a (...) o nr rej. (...), którym przyjechał T. L.. Z samochodu wysiadł T. L. – ojciec K. i D. L.. T. L. podszedł wraz z trzema mężczyznami przed wejście do klubu. Nagle D. L. kierując słowa do A. O. (2), że go załatwi, zaczął go kopać kilkakrotnie po nogach i tułowiu w wyniku czego doznał ogólnego potłuczenia ciała. Następnie A. O. (1) bezpośrednio po zachowaniu D. L., uderzył ochroniarza ręką w plecy. Ochroniarz w reakcji na zachowanie obu mężczyzn użył gazu pieprzowego i wycelował w stronę D. L. rozpylając go w kierunku jego twarzy. D. L. po rozpyleniu w jego kierunku gazu pieprzowego miał przez chwilę problemy ze wzrokiem.

A. O. (2) w wyniku całego zajścia postanowił wezwać funkcjonariuszy policji, co też uczynił. Trzej mężczyźni usłyszawszy o zgłoszeniu na policję całego zajścia, szybkim krokiem udali się do samochodu i zaczęli odjeżdżać spod klubu, zatrzymując się na pobliskim parkingu. W tym czasie K. L. udał się do szatni w klubie celem zabrania kurtek pozostającej dwójki. Po jakimś czasie K. L. wyszedł z klubu i wsiadł do samochodu A (...), który podjechał po niego.

A. O. (2) widząc odjeżdżający samochód, w którym byli sprawcy zdarzenia, podbiegł do nadjeżdżającego właśnie oznakowanego radiowozu policyjnego, w którym znajdowali się sierż. R. O. i sierż. T. J. (1). Policjanci otrzymali od niego zgłoszenie pobicia przez dwóch pijanych mężczyzn. A. O. (2) wsiadł do radiowozu i udał się wraz z funkcjonariuszami policji w pościg za samochodem A (...), który oddalał się w kierunku D. Służewieckiej, równocześnie przedstawiając im okoliczności całego zajścia.

Około godz. 2:25 na wysokości Al. (...) 46 wspomniany patrol policji zauważył rzeczony pojazd A., w którym miały przebywać dwie osoby, które dopuściły się pobicia ochroniarzy. Załoga zatrzymała w/w pojazd do kontroli, używając sygnałów świetlnych oraz dźwiękowych. W pojeździe znajdowały się cztery osoby: kierowca – T. L. oraz trzech pasażerów: D. L., K. L. i A. O. (1). Podczas legitymowania kierowcy T. L. pomimo poleceń funkcjonariuszy aby pozostał w pojeździe, wysiadł z samochodu i zaczął do nich krzyczeć, iż się czepiają i nie mają co robić, żeby się wzięli do roboty. W tym samym czasie z pojazdu wyszli pozostali mężczyźni. Zgłaszający A. O. (2) rozpoznał wśród pasażerów sprawców pobicia - D. L. i A. O. (3), dlatego też funkcjonariusze policji przystąpili do legitymowania mężczyzn. W trakcie przedmiotowej kontroli od D. L. i A. O. (3) wyczuwalna była silna woń alkoholu oraz ich stan wskazywał na nietrzeźwość.

W tym też czasie D. L. zaczął wyzywać funkcjonariuszy policji słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe i zaczął pluć w kierunku sierż. T. J. (1). Zachowywał się agresywnie i nie reagował na prośby funkcjonariuszy zachowania zgodnego z prawem. Jednocześnie wykrzykiwał on personalnie słowa powszechnie uznawane za obelżywe wobec policjantów oraz wyzwiska w kierunku funkcjonariusza policji, a w pewnym momencie uderzył prawą pięścią w twarz sierż. R. O., który na skutek zadanego uderzenia nie doznał żadnych obrażeń.

Funkcjonariusze policji przystąpili do obezwładnienia D. L. i założenia mu kajdanek. W trakcie obezwładniania D. L., jego ojciec -T. L. zaczął szarpać za mundur sierż. R. O., chcąc go odciągnąć od syna. D. L. po obezwładnieniu został umieszczony w radiowozie przez funkcjonariuszy policji. Następnie na miejsce przyjechały do pomocy dwie załogi, pierwsza w składzie (...) oraz druga w składzie (...), które zostały wezwane uprzednio po konsultacji z dyżurnym. Pierwsza załoga zabrała A. O. (1). Obaj podejrzani mężczyźni zostali przewiezieni do KP U., dokonano ich zatrzymania procesowego. Na komisariacie poddano ich badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Badanie, przeprowadzone sprawnym i dopuszczonym do użycia urządzeniem typu alkometr, wykazało u D. L. w pierwszej próbie przeprowadzonej o godzinie 2:53 zawartość 0,78 mg /l alkoholu w wydychanym powietrzu, a w drugiej - o godzinie 2:56 – 0,87 mg/l. Natomiast badanie, przeprowadzone u A. O. (3) wykazało w pierwszej próbie przeprowadzonej o godzinie 2:42 zawartość 0,97 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a w drugiej - o godzinie 2:45 – 0,97 mg/l.

Z uwagi na stan nietrzeźwości D. L. i A. O. (3) oraz zagrożenie, jakie stanowili dla życia i zdrowia innych osób, zostali oni przewiezieni na izbę wytrzeźwień, gdzie decyzją lekarza dyżurnego pozostali do wytrzeźwienia i do dyspozycji dyżurnego KP.

Lekarz nie stwierdził u oskarżonego D. L. jak i A. O. (4) widocznych obrażeń, które uniemożliwiłyby umieszczenie ich w izbie. Przede wszystkim nie odnotowano problemów z wzrokiem u D. L., świadczących o oddziaływaniu gazu pieprzowego, co zakłócałoby postrzeganie przez niego rzeczywistości (oskarżony podnosił to w procesie w ramach przyjętej linii obrony).

Badanie stanu trzeźwości D. L. przeprowadzone w izbie wytrzeźwień o godzinie 5.30 wykazało 0,70 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, natomiast A. O. (1) o godzinie 5:35 wykazało 0,76 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Oskarżonego D. L. zwolniono tego samego dnia o godzinie 14:43, zaś A. O. (1) o godzinie 16:27.

T. L. wraz z K. L. tuż po zatrzymaniu obu mężczyzn udali się za radiowozami na Komisariat Policji, a następnie do izby wytrzeźwień.

D. L. nie był uprzednio karany sędownie, zaś T. L. i A. O. (1) byli uprzednio karani sędownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowych wyjaśnień T. L. (k. 352-354), częściowych wyjaśnień D. L. (k. 361-365), częściowych wyjaśnień A. O. (1) (k. 365-366),

- zeznań ochroniarzy – pokrzywdzonych P. T. (k. 15-15v, k. 326-327) i A. O. (2) (k. 18v, 324-326),
- zeznań policjantów – pokrzywdzonych R. O. (k. 23v-24v, k. 320-322), T. J. (1) (k. 25v-27, k. 323-324),
- zeznań K. L. (k. 76v, k. 349-352),

pomocniczo na okoliczność zachowania się oskarżonych i stanu zdrowia oskarżonego D. L.:

- zeznań policjantów interweniujących na miejscu: P. Ć. (1) (k. 401-402), M. S. (k. 402), W. M. (k. 402-403) i G. O. (k. 465),
- zeznań lekarzy w Izbie Wyrzeźwień – O. S. (k. 431-432) i zeznań W. B. (k. 482-482v)

oraz: protokołu użycia alkometru ze świadectwem legalizacji (k. 2-3, k. 7-8), protokołu zatrzymania osoby (k. 5, k. 10), protokołu oględzin osoby (k. 17), dokumentacji medycznej (k. 46-48), opinii sądowno-lekarskiej (k. 57-58), danych z (...) (k. 338-339), wydruku z map G. (k. 357-358), dokumentacji z Izby Wyrzeźwień (k. 383-391) i informacji z (...) (k. 443).

Oskarżony **T. L.** ma obecnie 54 lata, wykształcenie wyższe. Jest współwłaścicielem Spółki (...) Sp. z o.o., pracuje na stanowisku dyrektora finansowego o dochodzie miesięcznym 30.000 zł. Jest żonaty. Posiada czworo dzieci. Na utrzymaniu ma jedno dziecko. Bez majątku. Nie leczył się psychiatrycznie, ani odwykowo, nie był karany sądownie, skazanie uległo bowiem zatarciu (k. 31-31v, 319 - dane osobo-poznawcze, k. 188-189, 315-316, 427-428, 480-481 - karty karne),

- przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym (k. 31-32), nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień;

- przed Sądem oskarżony również zaprzeczył popełnieniu przestępstwa zarzucanego mu w akcie oskarżenia i odmówił składania wyjaśnień (k. 320). Uzupełniające wyjaśnienia złożył natomiast na rozprawie w dniu 9 września 2014 r. (k. 352-354), po przesłuchaniu kluczowych świadków zdarzenia, w których podał okoliczności przybycia pod klub (...). Wskazał, iż zadzwonił do niego jeden z synów i poprosił, żeby przyjechał po nich i odebrał z imprezy. Gdy podjeżdżał na miejsce zobaczył na przystanku autobusom A. O. (1) w okolicach klubu, będącego w samej koszuli. Zabrał go natychmiast do samochodu ponieważ był duży mróz na dworze. Następnie podjechali pod klub, on wyszedł a A. O. (1) został w samochodzie. Oskarżony wyjaśnił, iż widział jak przed wejściem do klubu stoją jego synowie D. i K. w samych koszulach oraz ochroniarz, którzy prowadzą dyskusję. Podeszedł do nich i dowiedział się, iż ochroniarze nie chcą ich wpuścić, bo są pijani. Jeden z ochroniarzy powiedział mu, żeby się nie wtrącał. Wyjaśnił, iż zaproponował tylko, że synowie zabiorą kurtki i odjadą. Podał, iż K. L. zszedł po kurtki do szatni, natomiast on z D. L. czekali przed wejściem. W międzyczasie D. L. zaczął się niepokoić długą nieobecnością K., martwił się, czy nic mu się nie stało. W pewnym momencie ruszył w stronę ochroniarza, gdyż chciał się dowiedzieć co się dzieje z bratem. Ochroniarz zaś wyjął z kieszeni gaz i psiknął mu po oczach. Oskarżony opisał, iż D. L. nie widział na oczy i się przewrócił. Natomiast ochroniarz nagle zaczął krzyżeć, że go kopią. W tym też czasie z szatni wyszedł K. L. z kurtkami. Podał, iż pomógł wstać D. L. i zaprowadził go do samochodu. Po chwili do samochodu przyszedł K. i odjechali spod klubu. Zaprzeczył, iż podjął ucieczkę, gdyż jechał przepisowo i chciał zjechać na stację benzynową. Opisał, iż po przejechaniu około 2 kilometrów podjechała do nich policja z włączonymi sygnałami świetlnymi. Uchylił okno i zapytał czy mogą się zatrzymać na najbliższej stacji benzynowej, ale w konsekwencji zatrzymali się na polecenie funkcjonariuszy w jednej z bocznych ulic. Po zatrzymaniu, policjanci od razu podbiegli do tylnych drzwi samochodu ale były one zamknięte. Podał, iż wówczas wysiadł z samochodu i automatycznie tylne drzwi się odblokowały. Wyjaśnił, iż na miejsce od razu przybyły dwa dodatkowe radiowozy. Zrobiła się bardzo nerwowa atmosfera. Policjanci krzyżeli „bierzcie skurwysynów”, krzyżeli do nich „bandyci”. Opisał, iż następnie zaczęli wyszarpywać jego syna – D. L. z samochodu do radiowozu. Jeden z policjantów próbował dwoma rękami wyciągać D. z samochodu, on natomiast trzymał się rękami za twarz, zasłaniając oczy. Podał, iż wtedy zagregował na sytuację i sposób traktowania jego syna i dotknął policjanta chcąc zaznaczyć swoją obecność, ale stanowczo zaprzeczył aby go szarpał. Dodał, iż policjant ten

nawet nie poczuł, iż został dotknięty. Mógł to zauważyć drugi z funkcjonariuszy ale nie zareagował w żaden sposób na jego zachowanie. Wskazał, iż jeden z policjantów ciągnął D. L. za rękę, postawił go w drzwiach samochodu a drugi z funkcjonariuszy powiedział, żeby go zakuł. Gdy policjant pociągnął go za prawa rękę, to ręką jego syna delikatnie musnęła policjanta po policzku. Zaprzeczył aby było to uderzenie. Podkreślił, iż ostatecznie skuli kajdankami jego syna D. i umieścili go w radiowozie. Oskarżony odnosząc się do odruchu płucia jego syna, wyjaśnił, iż pluł on już w samochodzie. On zaś prosił syna aby pluł na chodnik. Oskarżony podał także, iż w momencie kiedy jego syn był już w radiowozie, ochroniarz towarzyszący policjantom wskazał na A. O. (1), żeby jego także zatrzymali. Wobec tego, A. O. (1) został umieszczony w drugim radiowozie, po czym wszyscy się rozjechali. Wyjaśnił, iż wraz z K. L. pojechali jego samochodem za jednym z radiowozów. Okazało, iż ten radiowóz pojechał pod klub i odwiózł ochroniarza. Wobec powyższego udali się następnie na komisariat. Tam po około dwóch godzinach okazało się, iż jego syn z A. O. (1) zostali przewiezieni do izby wytrzeźwień. Podał, iż udał się wraz z drugim synem do izby wytrzeźwień. Na miejscu zastali D. i A. pod eskortą policji, która dokonała ich uprzedniego zatrzymania. Wyjaśnił, iż chciał zabrać syna ale nie było to możliwe, poproszono go o przyjazd dopiero około południa. Postanowił pojechać znowu na komisariat ale tam też nie udało mu się niczego dowiedzieć. Podał, iż wrócił do domu. Około godziny 10 pojechał znowu na komisariat chcąc się spotkać z naczelnikiem. Do spotkania doszło około godziny 14 i wtedy został poinformowany, iż jemu też zostanie postawiony zarzut. Wyjaśnił, iż został mu przedstawiony zarzut polegający na szarpaniu policjanta za mundur. W jego ocenie miało to być formą zemsty na nim za zachowanie w inkryminowanym czasie. Oskarżony zaprzeczył także aby jego syn w dniu zdarzenia wyzywał funkcjonariuszy policji obraźliwymi słowami.

Oskarżony **D. L.** ma obecnie 33 lata, wykształcenie wyższe, z zawodu programista. Zatrudniony jest jako członek zarządu S. z o.o., o dochodzie miesięcznym 3000 – 4000 zł. Jest kawalerem. Posiada mieszkanie o pow. 42 m². Nie leczył się psychiatrycznie, ani odwykowo, nie był uprzednio karany sędownie (k. 35-35v, 153-153v, 319 - dane osobopoznawcze, k. 125, 187, 317, 426, 479 - karty karne),

- przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym (k. 35-36, 153-154), nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień;

- przed Sądem (k. 320) oskarżony również zaprzeczył popełnieniu przestępstw zarzucanych mu w akcie oskarżenia i odmówił składania wyjaśnień. Ostatecznie zdecydował się złożyć uzupełniające wyjaśnienia na rozprawie w dniu 21 października 2014 r. (k. 361-365) po przesłuchaniu kluczowych świadków zdarzenia. Złożył obszernie wyjaśnienia opisując okoliczności w dniu objętym zarzutami. Podał, iż był na imprezie ze znajomymi, pił alkohol. W pewny momencie wyszedł sam na zewnątrz z klubu, żeby się przewietrzyć. Nie było z nim A. O. (1). Podkreślił, iż nikt go z klubu nie wyprosił. Po chwili zorientował się, że jest strasznie zimno i chciał wrócić do klubu. Podał, iż napotkał problem ze strony ochroniarza, który stwierdził, że już do klubu nie wejdzie bo jest zbyt pijany. Sytuacja ta zdziwiła go bo wcześniej nikt mu nie zwracał uwagi. Wyjaśnił, iż próbował uzyskać informację od ochroniarza dlaczego nie może wejść do klubu, skoro byli tam jego znajomi. Podał, iż z ochroniarzem nie było dyskusji, dlatego podjął próbę skontaktowania się z bratem, ale bezskutecznie. Wyjaśnił, iż zaczął się stresować bo na dworze był już około 20 minut, chciał obejść ochroniarza, aby wejść do klubu ale on użył wobec niego siły żeby go zatrzymać i to było początkiem sprzeczki słownej. Po kolejnej próbie udało mu się w końcu skontaktować z bratem, którego poinformował, iż ma problem z wejściem do klubu i żeby po niego wyszedł. Opisał, iż po jakiejś chwili wyszedł jego brat, który chciał wyjaśnić sytuację, ale ochroniarz nie był pomocny. Był negatywnie nastawiony do całej sytuacji. Podał, iż jego brat, K. postanowił zadzwonić po ojca, żeby po nich przyjechał. Oskarżony wyjaśnił, iż domagał się od ochroniarza żeby mógł wyjść tylko po płaszcz, ale ochroniarz odmawiał. Zezwolił wejść do klubu tylko jego bratu, ale K. L. bał się go zostawić samego. Oskarżony opisał, iż nie miał przy sobie pieniędzy, karty płatniczej bo wszystko zostawił w jesionce. Zdał sobie sprawę, że nie jestem w stanie wrócić do domu który był oddalony o około 30 km.

Podał, iż około godziny stał na mrozie, dopóki nie przyjechał jego ojciec – T. L., który próbował wyjaśnić zaistniałą sytuację, ale do niczego ona nie doprowadziła. Podał, iż wtedy K. L. poszedł po kurtki, nawet po kurtkę A. O. (1). Trwało to jakiś czas. Wyjaśnił, iż był zdenerwowany i niecierpliw, stwierdził, że po kurtki pójdzie sam. Chciał przejść na siłę pomiędzy ojcem a ochroniarzem. Wtedy też zobaczył, iż ochroniarz wyjmując coś z kieszeni i zaczął odruchowo robić

unik, poczuł, że dostaje czymś po twarzy. Zorientował się, że jest to gaz pieprzowy. Oskarżony jednoznacznie zaprzeczał żeby kopnął ochroniarza. Podał, iż mógł o niego zahaczyć nogami w momencie kiedy się przewrócił. Zaprzeczył aby razem z nim był A. O. (3) a także by w jego obecności stosował on przemoc wobec ochroniarza. Wskazał, iż nie było takiej sytuacji, że był na zewnątrz klubu lub na schodach z oskarżonym O. i ochroniarzem jednocześnie.

Opisał swoje samopoczucie po tym jak został potraktowany substancją drażniącą. Wskazał, że nic nie widział na oczy, dlatego pomógł mu wstać z ziemi jego ojciec. Następnie ojciec zaprowadził go do samochodu i pomógł do niego wsiąść. Oskarżony poczuł, że samochód ruszył, jechali spokojnym tempem. Wskazał, iż prosił ojca żeby udali się do szpitala celem sprawdzenia stanu jego oczu. Podał, iż po krótkim czasie ich samochód się zatrzymał. Wtedy też usłyszał krzyki, wyzwiska, słowa jakie padały pod ich adresem „bandyci” i ktoś nagle zaczął go wyszarpywać za ręce z samochodu. Oskarżony stwierdził, iż nie wiedział kim były te osoby, domyślał się, iż jest to kontynuacja zdarzeń spod klubu.

Opisał w jaki sposób opuścił samochód, a mianowicie, że ktoś szarpał go za ręce, a on w tym czasie trzymał je na twarzy. W pewnym momencie ktoś szarpnął go bardzo mocno za ręce, tak że wygiął je do tyłu, próbował go przewrócić, ale on stawiał duży opór. Podał, iż próbował się wyszarpać. Oskarżony podał, iż nie wiedział kim były osoby dokonującego jego zatrzymania. Nie wiedział, iż jest to policja. Nie słyszał też żadnych sygnałów dźwiękowych radiowozu. Podał, iż został umieszczony w jakimś samochodzie i miał skute ręce kajdankami. W. też domyślił się, iż jest to policja bo usłyszał komunikaty w radiu. Oskarżony podkreślał, iż cały czas źle się czuł, nic nie widział, bolały go oczy, miał dziwny posmak w buzi i spuchniętą twarz. Podał, iż nie poinformował policjantów o swoim samopoczuciu i potrzebie skorzystania z pomocy lekarskiej.

Opisał, iż został przewieziony na komisariat. Tam powoli zaczął odzyskiwać wzrok. Wskazał, iż został umieszczony w celi, widział policjantów. Podał, iż przeprowadzono z nim czynności procesowe, podpisał protokoły.

Oskarżony podał, iż następnie został przewieziony na izbę wytrzeźwień. Tam spotkał dopiero A. O. (1) i swojego ojca. Podkreślił, iż A. O. (1) widział wcześniej tylko w klubie. W izbie wytrzeźwień skorzystał z toalety i przemył oczy wodą, co pogorszyło tylko jego stan. Podał, iż informował o tym lekarza, który go badał przed przyjęciem na izbę, jednakże nie znalazło to odzwierciedlenia w sporządzonej dokumentacji.

Oskarżony **A. O. (1)** ma obecnie 36 lat, wykształcenie średnie, z zawodu technik mechanik, bezrobotny, na utrzymaniu rodziców. Jest kawalerem. Posiada samochód marki S.. Nie leczył się psychiatrycznie, ani odwykowo, był uprzednio karany sądownie (k. 39-39v, 319 - dane osobo-poznawcze, karty karne k. 190, 318, 429-430, 477-478).

- przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym (k. 39-40), nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień;

- przed Sądem (k. 320) oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu i odmówił składania wyjaśnień. Złożył natomiast wyjaśnienia na rozprawie w dniu 21 października 2014 r. (k. 365-366). W swoich wyjaśnieniach podał, iż wraz z kolegami przybył na urodziny znajomego do klubu (...). Po jakimś czasie wyszedł na dwór, żeby się przewietrzyć, doprecyzował jednak, iż został wyprowadzony na zewnątrz. Kiedy chciał wejść ponownie do klubu stanął na jego drodze ochroniarz i nie pozwolił mu ponownie wejść. O. złapał go z ręką i chcąc się wyszarpnąć, przyznał, iż mógł go uderzyć. Zaprzeczył aby ochroniarz miał jakiegokolwiek obrażenia twarzy. Osoba ta również nie komunikowała mu, że została zraniona. Podał, iż na schodach klubu był sam z jednym ochroniarzem. Wyjaśnił, iż po upływie około 30 minut przebywania na mrozie podjął próbę odebrania kurtki ale nie miał przy sobie numerka. Nie zdecydował się jednak na skontaktowanie się z kolegami będącymi w środku. Po jakimś czasie spotkał tatę swoich kolegów, który zabrał go do samochodu. Następnie podjechali bliżej wejścia klubu. Potem przyszedł K. L., który odebrał kurtki z szatni i odjechali w stronę domu. Podał, iż po przejechaniu niewielkiej odległości zostali zatrzymani przez policję. Po zatrzymaniu jako pierwszy z ich samochodu wysiadł T. L.. Następnie funkcjonariusze Policji wyszarpnęli z samochodu D. L. a później jego. Zaprzeczył aby w czasie interwencji padły z ich ust wulgarne słowa kierowane do policjantów. Podał, iż to funkcjonariusze mówili o nich, iż są bandytami. Nie widział reakcji T. L. na próbę zatrzymania jego syna. Wskazał, iż na miejscu były trzy załogi policji. On wraz z D. L. zostali umieszczeni

w dwóch różnych radiowozach. Następnie zostali przewiezieni na komisariat policji gdzie poddano ich badaniu na zawartość alkoholu oraz przeprowadzono czynności procesowe. Później zostali przewiezieni do izby wytrzeźwień.

Sąd zważył:

Zdaniem Sądu, materiał dowodowy zgromadzony w toku procesu okazał się dla Sądu kompletny i wystarczający do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, zaś rozbieżności wersji zdarzeń w odniesieniu do zarzucanych oskarżonym A. O. (1), D. L. i T. L. czynów, Sąd ocenił wszechstronnie, swobodnie i obiektywnie przez pryzmat zastosowania art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonych D. L., A. O. (1) i T. L., w których nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów, nie zasługują absolutnie na wiarę. Pozostają one w jaskrawej sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z pełni wiarygodnymi – z przyczyn niżej wskazanych – wzajemnie uzupełniającymi się relacjami świadków tj. ochroniarzy P. T. i A. O. (2) oraz funkcjonariuszy policji R. O., T. J. (1), P. Ć. (1), M. S., W. M. oraz G. O., jak również wnioskami opinii sądowo-lekarskiej oraz pozostałym zgromadzonym dokumentarnym materiałem dowodowym z protokołów użycia alkometru, zatrzymania osoby oraz oględzin osoby. Dowody te wspierane są istotnymi danymi z (...).

Sąd zauważa, że oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.), a w ramach przysługującego mu prawa do obrony może on również odmówić (bez podania jakichkolwiek powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.). Sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód (zob. np. post. SN z 04.02.2008 r., III KK 363/07, LEX 357459).

Zdaniem Sądu, wyjaśnienia oskarżonych stanowią jedynie uprawnioną formę obrony, przyjętą przez nich na potrzeby niniejszego postępowania. Wyjaśnienia oskarżonych, co oczywiste, zmierzały do uwolnienia ich od odpowiedzialności karnej, stąd też dążenie oskarżonych do spójności zewnętrznej składanych depozycji. W ocenie Sądu, analiza tych wyjaśnień prowadzi jednak do wniosku, że była to obrona nieudolna. Oskarżeni nie przekonali bowiem Sądu do swoich racji, nie podważyli spójnych ze sobą, logicznych i szczerych zeznań pokrzywdzonych. Nie służyły też temu zeznania K. L., który nie widział początkowego zajścia przez klubem (...).

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych nie tylko z powodu ich rażącej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonych i pozostałym materiałem wskazanym wyżej, a omówionym poniżej, lecz również z tego względu, że pomimo dążenia do spójności, okazały się one wzajemnie sprzeczne i zawierały nieścisłości.

Analiza wyjaśnień oskarżonych wskazuje, że dostosowywali oni ich treść do zeznań przesłuchiwanego ochroniarzy i funkcjonariuszy Policji, którzy mieli z nimi kontakt w czasie zatrzymania.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie miał żadnych wątpliwości co do samej obecności oskarżonych A. O. (1) i D. L. wraz z towarzyszącym im K. L. w klubie (...) w dniu 10-11 lutego 2012 roku oraz udziału A. O. (1) i D. L. w przypisanych im czynach dotyczących zajść przed tym lokalem. Świadczą o tym przede wszystkim uznane przez Sąd za wiarygodne w tym zakresie zeznania świadków – ochroniarzy klubu (...). Przypomnieć należy, że A. O. (1) i D. L. zostali wyproszeni z klubu z powodu ich agresywnego zachowania podyktowanego spożyciem nadmiernej ilości alkoholu, co było punktem zapalnym do dalszych zdarzeń, które doprowadziły do podjęcia przez oskarżonych bezprawnych działań. Stan nietrzeźwości oskarżonych D. L. i A. O. (1) nie budził wątpliwości. Wynika on z dokumentacji sporządzonej podczas zatrzymania oskarżonych i doprowadzenia ich do izby wytrzeźwień, a także relacji wskazanych wyżej ochroniarzy, funkcjonariuszy Policji i ostatecznie pracowników izby wytrzeźwień.

Analizując wyjaśnienia oskarżonych D. L. i A. O. (1) w tym zakresie podkreślenia w pierwszej kolejności wymaga, że Sąd jako nieszczerze i nieprzekonujące uznał wyjaśnienia oskarżonych, kwestionujących by w dniu 11 lutego 2012

r. zostali wyproszeni z klubu (...) przez ochroniarzy bez przyczyny, jak również twierdzących, że stali przez cały czas razem przed klubem i nie ingerowali umyślnie w nietykalność cielesną ochroniarzy. Wyjaśnieniom oskarżonych w tym zakresie przeczą bowiem konsekwentne i zgodne zeznania ochroniarzy P. T. i A. O. (2), którzy stwierdzili jednoznacznie, że oskarżeni zachowywali się agresywnie, byli pod wpływem alkoholu, dlatego też zostali poproszone o opuszczenie lokalu. Oskarżeni wyszli z klubu, jednakże chcieli do niego wrócić, co spotkało się z odmową ze strony ochroniarzy. Wtedy też oskarżeni próbowali przepchnąć ochroniarzy, którzy tarasowali im wejście. P. T. i A. O. (2) zeznali, iż mężczyźni awanturowali się, wyzywali ich. W pewnym momencie oskarżony A. O. (1) uderzył pięścią w twarz P. T. i rozciął mu łuk brwiowy. Okoliczność tę potwierdzili także interweniujący policjanci R. O. i T. J. (1), którzy zaobserwowali u P. T. rozcięcie łuku brwiowego z prawej strony. Ponadto doznane przez pokrzywdzonego P. T. w dniu 11.02.2012 r. obrażenia tj. uraz głowy bez utraty przytomności, rana tłuczona prawego łuku brwiowego, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała i rozstrojem zdrowia trwającym nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. zostały potwierdzone w jasnej, pełnej i bezsprzecznej opinii sądowo – lekarskiej, która została oparta o dokumentację medyczną P. T. sporządzoną dnia 11.02.2012 r.

Częściowo Sąd uwzględnił wyjaśnienia A. O. (1), w zakresie, w którym przyznał, że mógł uderzyć ochroniarza, który stanął mu na drodze nie chcąc go wypuścić ponownie do klubu. Jednakże, jego zanegowanie, aby ochroniarz miał jakiegokolwiek obrażenia na twarzy stoją w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami ochroniarzy i funkcjonariuszy policji, którzy widzieli rozcięty łuk brwiowy P. T.. Ochroniarze zeznali także, iż oskarżeni szarpali się z nimi, wyzywali ich, używali wulgarnych słów. Świadkowie stwierdzili, iż tylko jeden z mężczyzn, który dołączył do nich po krótkim czasie tj. K. L. był spokojny i chciał załagodzić sytuację. Przepraszał nawet za zachowanie swojego brata - D. L., a skoro miał za co przepraszać, to „coś” musiało się wydarzyć. Wobec tego stwierdzić, należy, iż zachowanie obu oskarżonych było daleko niewłaściwe, skoro nawet K. L., brat oskarżonego D. L., poczuł się w obowiązku przeprosić.

Świadkowie T. i O. odnośnie do zachowania oskarżonego D. L. jednoznacznie zeznali, iż po przyjeździe jego ojca T. L., kopnął A. O. (2) kilkukrotnie w nogi i tułów, natomiast A. O. (1) uderzył ochroniarza ręką w plecy. Oskarżony D. L. zaprzeczył, aby kopnął A. O. (2). Podał, iż mógł o niego zahaczyć nogami w momencie, kiedy się przewrócił, po tym jak użyto wobec niego gazu pieprzowego, co jest trudne do wyobrażenia i jawi się wręcz jako niedorzeczne. Wskazać również należy, iż oskarżony D. L. przyznał, iż chciał przejść na siłę pomiędzy swoim ojcem a ochroniarzem, chcąc się udać do szatni. Oskarżony pominął jednak w swoich wyjaśnieniach moment, w którym kopnął kilkukrotnie pokrzywdzonego A. O. (2). Nawet T. L. ojciec oskarżonego przyznał, iż D. L. „ruszył” na pokrzywdzonego A. O. (2), ale także nie odniósł się do kwestii kopania A. O. (2) przez oskarżonego D. L..

W przekonaniu Sądu, oczywistym jest, iż oskarżony D. L. pominął to zdarzenie chcąc wyeksponować swoją krzywdę, którą rzekomo doznał od ochroniarza A. O. (2), który to użył wobec niego gazu pieprzowego oczywiście wskazując, że takie zachowanie ochroniarza nie było niczym uzasadnione. Wskazać należy, iż ochroniarze przyznali, iż do użycia gazu doszło, co było podyktowane eskalującym agresywnym zachowaniem oskarżonych D. L. i A. O. (1). Powyższe wzmacnia siłą dowodową zeznań ochroniarzy, obrazuje, że skoro użycie gazu było niezbędne, to i sytuacja okazała się wyjątkowa.

Zdaniem Sądu, obrażenia ciała wskazywane przez oskarżonego D. L. – mocno przekoloryzowane – miały jedynie na celu przedstawienie jego osoby jako pokrzywdzonej w sprawie i skierowanie na ochroniarzy podejrzenia, iż to ich zachowanie było niewłaściwe i niczym nie spowodowane. Sąd zainteresował bowiem fakt, iż oskarżony, aż do rozprawy głównej nie zgłaszał okoliczności użycia gazu wobec jego osoby. Nie poinformował także policjantów dokonujących jego zatrzymania o swoim samopoczuciu i potrzebie skorzystania z pomocy lekarskiej.

Należy dodać, że brak jest również takich informacji w zeznaniach policjantów, którzy podjęli interwencję, jak i stosownej dokumentacji lekarskiej potwierdzającej tezę oskarżonego D. L.. Za nieprawdziwe należy uznać także twierdzenia oskarżonego jakoby „nie widział na oczy”, „piekły go oczy”, „miał spuchniętą twarz” pod kątem jego depozycji, że odruchowo i w sposób niewymuszony wypluwał ślinę. Zdaniem Sądu, interweniujący funkcjonariusze Policji z pewnością zauważyliby takie nietypowe zachowania i zareagowałyby inaczej, brak jest natomiast jakiegokolwiek adnotacji o nich. Podobnie lekarz dyżurujący w izbie wytrzeźwień uczyniłby stosowną adnotację adekwatną do stanu

w jakim znajdował się oskarżony w chwili przyjęcia na izbę wytrzeźwień. A z karty pobytu oskarżonego na izbie wytrzeźwień jasno wynika, iż w chwili przyjęcia brak było u oskarżonego widocznych obrażeń, a do takich niewątpliwie należy zaliczyć zaczerwienione i łzawiące oczy, spuchniętą twarz.

Ponadto ochroniarz A. O. (2) zeznał, iż w momencie wezwania policji, tuż po użyciu gazu, oskarżony D. L. i dwaj towarzyszący mu mężczyźni udali się szybkim krokiem do samochodu. Ochroniarz nie widział, aby oskarżony D. L. potrzebował pomocy przy doprowadzaniu go do samochodu i aby uskarżał się na utratę widzenia.

Natomiast wyjaśnienie T. L., w zakresie w jakim potwierdza wersje oskarżonego D. L., iż jego syn po użyciu gazu przewrócił się, nie widział na oczy i musiał go zaprowadzić do samochodu, nie zasługują na wiarę wobec sprzeczności z zeznaniami P. T. i A. O. (2). Wyjaśnienia T. L. są pozbawione obiektywizmu wobec relacji jakie wiążą go z synem D. L.. Wyjaśnienia te mają na celu jedynie stworzenie linii obrony dla oskarżonych. W ocenie Sądu, wersja ta została stworzona na potrzeby niniejszego postępowania, w celu potwierdzenia wersji zdarzeń przedstawionych przez oskarżonego D. L..

Dokonując dalszej analizy zeznań pokrzywdzonych P. T. (k. 326-327, k. 15-15v.) i A. O. (2) (k. 324-326, k. 18v.), trzeba podkreślić, że Sąd dał im wiarę w całości. Świadkowie w sposób szczegółowy, jasny, konsekwentny oraz logiczny opisali okoliczności zdarzenia, sposób działania oskarżonych, ich zachowanie i podejmowane przez nich czynności. Relacje wyżej wymienionych świadków nie zawierają sprzeczności, które by je dyskwalifikowały w oczach Sądu. Przedstawili oni przedmiotowe zdarzenie w sposób obiektywny, nie próbując bezpodstawnie obciążyć oskarżonych D. L. i A. O. (1). Wskazać w tym miejscu należy, iż pokrzywdzeni mówili także o obecności K. L. przed klubem, brata oskarżonego D. L., jednakże do jego zachowania nie mieli żadnych zastrzeżeń, wręcz przeciwnie była to osoba, która uspokajała sytuację i przeproszała za zachowanie brata. Zeznania tych świadków są szczegółowe, a w najistotniejszych fragmentach korespondują ze sobą. Występujące drobne sprzeczności w relacjach świadków, które podali przed Sądem, wynikają z upływu czasu i dynamicznego charakteru samego zdarzenia, niewątpliwego stresu, a także faktu, iż każdy z nich był świadkiem zdarzenia złożonego i często ich obecność, a więc i pole spostrzeżeń, nie nakładała się na siebie.

Podsumowując, należy podnieść, że zeznania A. O. (2) i P. T., ujęte w całość, a zwłaszcza te z postępowania przygotowawczego, układają się w usystematyzowane chronologicznie zdarzenia. Treść zeznań świadków nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż do uderzenia pięścią w twarz P. T. doszło, a sprawcą był A. O. (1), a także do kilkukrotnego kopnięcia w nogi i tułów A. O. (2) przez D. L., a następnie do uderzenia ochroniarza ręką w plecy przez A. O. (1). Oskarżeni dokonali tego będąc pod znacznym wpływem alkoholu i wyładowując złość za wyrzucenie ich z lokalu, gdzie już wcześniej się awanturowali. Mieli więc motyw. Zwrócić należy też uwagę, iż świadkowie od samego początku, konsekwentnie wskazywali oskarżonych jako sprawców „pobicia”.

Sąd dał wiarę częściowo zeznaniom świadka K. L. (k. 349-352, k. 76v.), będącego bratem oskarżonego D. L., który przyznał, iż jego brat został wyproszony z klubu, stał na dworze i nie mógł do niego ponownie wejść, dlatego też wyszedł do niego na zewnątrz po uprzednim kontakcie telefonicznym. Świadek zeznał, iż zaobserwował, że pomiędzy D. L. a ochroniarzem jest napięta sytuacja, próbował załagodzić ją, ale ochroniarze nie chcieli zmienić swojego zdania co do odmowy wpuszczenia oskarżonego D. do klubu. Nie chciał także zostawić go samego przed klubem dopóki nie przyjedzie ojciec. Zdaniem Sądu, powyższe mogło świadczyć o obawie świadka co do wywołania poważnej awantury przez jego brata. W pozostałym zakresie zeznania świadka mają na celu jedynie wsparcie linii obrony oskarżonych, w tym przede wszystkim uchronienie przed odpowiedzialnością karną swojego rodzzonego brata. Świadek bowiem zaprzeczył, aby przed klubem widział A. O. (1), którego zobaczył dopiero w samochodzie swojego ojca. Świadek także nie odnosił się w swoich zeznaniach do obrażeń jakich doznał P. T. oraz by oskarżeni D. L. i A. O. (1) uderzyli ochroniarzy czy ich wyzywali i obrażali. Zresztą w ocenie Sądu, nie można też wykluczyć, że zdarzenie eskalacja zdarzenia odbyła się pod nieobecność świadka, który był wewnątrz klubu po okrycia wierzchnie awanturników, skoro wszyscy czekali na niego w samochodzie. Jak zostało wyżej wskazane, świadek przeproszał ochroniarzy za zachowanie swojego brata, a zatem musiał mieć do tego podstawy, co raz jeszcze należy podkreślić. Nawet, gdyby świadek przeproszał jedynie za wcześniejszą awanturę, a nie widział zajścia o charakterze przemocowym z ochroniarzami, nie zmieniłoby to poglądu na wiarygodność relacji samych pracowników ochrony lokalu. Za wiarygodne należy uznać

zeznania świadka w części, w której zeznaje, iż nie widział, aby oskarżony D. L. kopał A. O. (2) po nogach i tułowiu, bowiem w tym czasie zszedł do szatni odebrać ich kurtki a zostawił brata z ojcem, który po nich przyjechał. Zeznania te potwierdził ochroniarz A. O. (2), który podał, iż świadek ten wszedł do klubu odebrać kurtki po przyjeździe ojca T. L.. Tę okoliczność potwierdził także sam oskarżony D. L.; wyjaśnił, że niecierpliwił się długą nieobecnością brata, który wszedł do klubu.

W przekonaniu Sądu, symptomatycznym jest też fakt złożenia przez świadka K. L. ogólnikowych zeznań na posiedzeniu niespełna miesiąc po zdarzeniu (k. 76v.) w stosunku do systematycznych i uporządkowanych zeznań przed Sądem dwa i pół roku później. K. L. wprost w nich wspomniął, że nie był świadkiem zajścia pod klubem, gdyż poszedł w tym czasie po kurtki, co potwierdza dokonaną powyżej ocenę.

Odnosząc się z kolei do przebiegu zdarzeń z udziałem funkcjonariuszy Policji, którzy dokonali zatrzymania samochodu A. (...), którym poruszali się T. L., D. L., K. L. oraz A. O. (1) tuż po odjechaniu przez nich spod klubu (...), Sąd dokonał ustaleń stanu faktycznego w szczególności w oparciu o zeznania świadków T. J. (1) (k. 323-324, k. 25v.-27), R. O. (k. 320-322, k. 23v.-24v.) i A. O. (2).

Nie zasługiwały na wiarę natomiast wyjaśnienia oskarżonego D. L. w tej części w jakiej kwestionował, że znieważał policjantów słowami powszechnie uważanymi za obelżywe oraz w jakiej zaprzeczył, aby opluł któregoś z policjantów lub się z nim szarpał. Wyjaśnienia w tym zakresie pozostają w oczywistej i rażącej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonych T. J. (1), R. O. oraz świadka A. O. (2). Sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego są twierdzenia oskarżonego D. L. jakoby nie wiedział, iż samochód, którym się poruszali został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji, którzy zostali wezwani przez ochroniarza zgłaszającego pobicie, następnie bez powodu podjęli interwencję, by wreszcie bezpodstawnie dokonać jego zatrzymania. Była o tym mowa już wyżej, jeśli chodzi o linię obrony dotyczącą tezy o oddziaływaniu gazu pieprzowego.

W omawianym zakresie należy zauważyć, że nawet oskarżony T. L. przyznał iż zostali zatrzymani przez policjantów, którzy podjechali do nich mając włączone sygnały świetlne. Mało prawdopodobnym jest, że pasażerowie pojazdu A. nie wiedzieli, że jedzie za nimi Policji z włączonymi sygnałami, że nie rozmawiali ze sobą, dzielili się na bieżąco uwagami. Nieprawdopodobne jest również, aby policjanci już w toku interwencji poza autem, bez żadnego powodu, użyli wobec „spokojnie zachowującego się” oskarżonego środków przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek oraz dokonali jego dynamicznego zatrzymania. Oczywistym jest, iż podstawą zatrzymania było rozpoznanie przez ochroniarza A. O. (2) sprawcy naruszenia jego nietykalności cielesnej, ale przede wszystkim jego agresywne i wulgarne zachowanie w stosunku do funkcjonariuszy policji. Powyższe okoliczności nakazują poddać w wątpliwość prawdziwość twierdzeń oskarżonego D. L. co do przyczyny i przebiegu zatrzymania oraz oprzeć się w tym względzie na logicznych i wzajemnie spójnych zeznaniach funkcjonariuszy Policji. Oskarżony przyznał jedynie, iż stawiał opór, kiedy policjanci dokonali skucia go w kajdanki.

Podkreślić bowiem należy, że świadkowie T. J. (1) i R. O. podjęli wobec oskarżonego czynności służbowe na skutek zgłoszenia pobicia na szkodę ochroniarza A. O. (2). Powyższe wynika z pełnych, szczegółowych, obiektywnych i rzetelnych danych z (...) (k. 338-339). Pokrzywdzeni funkcjonariusze policji nie więc mieli żadnego interesu w tym, aby przedstawiać wersję niekorzystną dla oskarżonych. Z zeznań tych osób jednoznacznie wynika, iż w dniu 11 lutego 2012 r. D. L. znieważał funkcjonariuszy policji używając wobec nich słów wulgarnych, powszechnie uważanych za obelżywe, a także opluł T. J. (1) a także naruszył nietykalność cielesną jednego z nich uderzając pięścią w twarz R. O., podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych.

Podkreślić przy tym należy, iż zeznania wyżej wymienionych świadków, zarówno te z postępowania przygotowawczego, jak i sądowego, są wewnętrznie spójne, logiczne i wzajemnie ze sobą korespondują. Wymienieni świadkowie w sposób zbieżny opisali w swoich zeznaniach zachowanie oskarżonego, dokładnie cytując przy tym wypowiedzi D. L. zawierające kierowane pod adresem interweniujących policjantów słowa uznane powszechnie za obelżywe. Relacja T. J. (1) i R. O. jest przy tym pozbawiona nie tylko wewnętrznych, ale i wzajemnych sprzeczności. Świadkowie T. J. (1) i R. O. przedstawiając przedmiotową interwencję wskazali taką samą chronologię

podejmowanych czynności, w sposób zbieżny opisali kolejne próby uspokojenia oskarżonego, wzrastającą agresję D. L. a także sposób w jaki dopuścił się on naruszenia nietykalności cielesnej R. O. i znieważenia T. J. (1) poprzez jego oplucie. Świadkowie O. i J. w fazie swobodnych wypowiedzi przed Sądem nie pamiętali dokładnie wszystkich szczegółów interwencji, która miała miejsce ponad dwa lata wcześniej. Policjanci pamiętali jednak, iż podczas interwencji oskarżony D. L. był pod znacznym wpływem alkoholu, zachowywał się wobec nich wulgarnie, nie wykonywał poleceń, wyzywał ich, obrażał. Świadkom utkwiał w pamięci również fakt, iż oskarżony D. L. uderzył pięścią w twarz R. O. oraz opluł T. J. (1), nie mieli w tym zakresie jakichkolwiek wątpliwości. Okoliczność tę potwierdził także funkcjonariusz P. Ć. (2), który przyjechał na miejsce jak wsparcie, celem zatrzymania drugiego sprawcy tj. A. O. (1).

Funkcjonariusze wskazali także, iż w trakcie obezwładnienia D. L., jego ojciec - T. L. szarpał za mundur sierż. R. O., chcąc go odciągnąć od syna i uniemożliwić jego zatrzymanie. Nie zasługują na wiarę wyjaśnienia T. L., który zaprzeczył, że szarpał za mundur sierż. R. O. a tylko go dotknął chcąc zaznaczyć swoją obecność. Wyjaśnił, iż tylko zareagował na sytuację i sposób traktowania jego syna D. L.. Wyjaśnienie oskarżonego T. L. w tym zakresie stoją w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami R. O., T. J. (2) i A. O. (2). Zrozumiałym jest, iż T. J. (3) zapamiętał ten fakt bardziej dokładnie, gdyż obserwował tę okoliczność, podczas gdy R. O. próbował obezwładnić D. L. i skuć go kajdankami. R. O. przyznał, iż czuł, że ktoś go szarpie, ale nie był pewien kim była ta osoba, gdyż przebieg akcji był dynamiczny. Podkreślał to również przed Sądem (k. 322). W ocenie Sądu, zeznania policjantów w całości zasługują na wiarę, nie ma bowiem jakichkolwiek podstaw, aby twierdzić, iż świadkowie celowo i bezpodstawnie obciążali swoimi zeznaniami oskarżonego T. L.. Dodać należy, że T. L. nie został zatrzymany na miejscu zdarzenia. Nie jest to uchybienie, albowiem okoliczność szarpania za mundur wyłoniła się w czasie składania zeznań przez pokrzywdzonych na komisariacie rano w dniu 11 lutego 2012 r. i wówczas można było podjąć niebudzącą wątpliwości decyzję o postawieniu oskarżonemu zarzutu z art. 222 § 1 k.k.

Wskazać należy, iż A. O. (2) był naocznym świadkiem zatrzymania oskarżonych D. L. i A. O. (1), których wskazał jako sprawców napaści funkcjonariuszom policji. Zeznania świadka A. O. (2) są wiarygodne również w tej mierze. Korespondują one z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym. Relacja przedstawiona przez A. O. (5) odnosząca się do zatrzymania oskarżonego D. L., nie potwierdza wersji tego oskarżonego, potwierdza zaś wersję przedstawianą przez funkcjonariuszy policji dokonujących zatrzymania oskarżonego. Zaznaczyć wypada, że świadek A. O. (2) obserwował interwencję funkcjonariuszy policji od samego początku tj. od chwili zatrzymania samochodu A. (...). Świadek potwierdził, że miała miejsce szarpanina między oskarżonym a funkcjonariuszami policji, że padały słowa obraźliwe, wulgarnie ze strony oskarżonego D. L.. Świadek sam przyznał, iż był zszokowany zachowaniem oskarżonego w stosunku do funkcjonariuszy policji, którzy byli bardzo spokojni i stonowani podczas wykonywania swoich czynności. Potwierdził także, iż oskarżony T. L. szarpał za mundur R. O., chcąc go odciągnąć od syna.

Jako wiarygodne, należy również ocenić zeznania P. Ć. (2) (k. 401-402) oraz M. S. (k. 402) – funkcjonariuszy policji, którzy zostali wezwani na miejsce jako wsparcie, a nie zostali przesłuchani w toku postępowania przygotowawczego.

Świadek P. Ć. (1) zeznał, iż uczestniczył w czynnościach z udziałem M. S.. Zeznał, iż przyjechał na miejsce celem udzielenia wsparcia patrolowi w składzie (...) na polecenie kierownika G. O.. Na miejscu w sumie były trzy radiowozy. Świadek podał, iż ich wsparcie polegało na przewiezieniu zatrzymanego mężczyzny do KP U.. Podał, iż interwencja miała związek ze zdarzeniem zaistniałym w klubie (...). Opisał wygląd zatrzymanego mężczyzny, który odpowiadał wizerunkowi A. O. (1). Wskazał, iż na miejscu był także ojciec z synem, a zatrzymany był jego kolegą. Podał, iż zatrzymany żałował zaistniałego incydentu, jednocześnie mówiąc, że nie ma pieniędzy na adwokata. Wskazał, iż pozostałe osoby są majątne. Świadek przyznał także, iż widział u funkcjonariusza T. J. (1), że miał opluty mundur. Dodał, iż zatrzymany tłumaczył przyczynę interwencji a mianowicie naruszenie nietykalności cielesnej ochroniarzy i policjantów. Świadek pamiętał, iż na miejscu byli ochroniarze, ale nie był w stanie sprecyzować ilu ich było.

Zbieżne ze złożonymi zeznaniami P. Ć. (2) były także zeznania, M. S. który zeznał, że razem z P. Ć. (2) wykonywali czynności pomocnicze. Zeznał, iż pomagali patrolowi J. – O. na Al. (...). Interwencja miała miejsce około dwa lata temu, w porze nocnej i dotyczyła naruszenia nietykalności cielesnej i znieważenia funkcjonariuszy policji. Wskazał, iż na miejscu był też patrol w składzie (...).

Z zeznań świadków P. Ć. (2) i M. S. wynika, iż przybyli na miejsce zatrzymania osób jak wsparcie na polecenie kierownika G. O.. Interwencja miała związek z naruszeniem nietykalności cielesnej ochroniarzy klubu (...), a także naruszeniem nietykalności funkcjonariuszy policji i ich znieważeniem. Na miejscu były już dwie załogi w osobach T. J. (1) i R. O. oraz W. M. i G. O., a także uczestnicy interwencji tj. D. L., T. L., A. O. (1), który został zatrzymany a przez nich przewieziony do KP U.. Na miejscu były także inne osoby, w tym ochroniarz. Świadek Ć. zeznał, iż byli to ochroniarz, ale zasadnym jest, iż K. L. mógł zaliczyć także do ochroniarzy, bowiem świadek nie znał szczegółów zdarzenia. Uwadze Sądu nie mógł umknąć fakt, iż świadkowie ci byli przesłuchiwani dopiero w postępowaniu sądowym po dwóch latach od zdarzenia. Zeznania tych świadków należy uznać za wiarygodne, stanowią relację z sytuacji, jaką zastali w chwili przystąpienia do interwencji, korespondują z pozostałym materiałem dowodowym uznanym przez Sąd za wiarygodny. Świadek P. Ć. (2), wprost przyznał, że zatrzymany poinformował go, iż naruszyli nietykalności cielesną ochroniarzy i policjantów, o tym fakcie wiedział jedynie od zatrzymanego i sam tego nie weryfikował, aczkolwiek zaznaczył, że opluty mundur T. J. (1) widział. Zeznania tych świadków są obiektywne i rzeczowe, wobec czego Sąd nie znalazł powodu, aby odmówić im przyznania waloru wiarygodności, tym bardziej że korespondują one z protokołami zeznań pokrzywdzonych jak i pozostałych świadków. Jednocześnie Sąd nie stwierdził żadnych okoliczności, które mogłyby wskazywać na to, by świadkowie mieli jakikolwiek powód, by składać zeznania bezpodstawnie obciążające oskarżonych, byli dla nich osobami całkowicie obcymi i wykonywali jedynie swoje obowiązki służbowe, a dalej sprawą się nie zajmowali. Obce mu były również inne osoby występujące w sprawie.

Niewiele wniosły zeznania świadków W. M. (k. 402-403) i G. O. (k. 465). Nie pamiętali oni okoliczności dotyczących przedmiotowego zdarzenia z udziałem oskarżonych. Świadek W. M. przyznał jedynie, iż jeździł w patrolu z kierownikiem G. O.. Pamiętał, iż miała miejsce sytuacja, kiedy podjechali z kierownikiem na Al. (...), pod klub (...), gdzie miało dojść do awantury z ochroną. Świadek G. O. wskazał jedynie, iż pełnił służbę w KP U. i jako kierownik dojeżdżał na miejsca interwencji.

Dokonując rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie, Sąd wykorzystał też zeznania świadków W. B. (k. 482-482v. i O. S. (k. 431-432) – lekarzy, którzy w dniu 11 lutego 2012 r. dokonywali czynności z D. L. i A. O. (1) na izbie wytrzeźwień. Świadców, co prawda – na skutek wielu podobnych sytuacji towarzyszących im na dyżurach w (...), nie pamiętali oskarżonych, ich zachowania na izbie, ewentualnych obrażeń i dolegliwości, niemniej jednak odnieśli się do dokumentacji z I. (k. 383-391), którą zgromadził Sąd z urzędu, a którą należy ocenić jako rzetelną i obiektywną. Świadek W. B. opisał procedurę przyjmowania pacjentów na izbę wytrzeźwień. Podał jak wygląda badanie pacjenta. Świadek potwierdził, iż to on dokonywał przyjmowania oskarżonych D. L. i A. O. (4) oraz ich badania. Potwierdził iż, to on przeprowadzał wywiad lekarski z oskarżonymi (k. 384-385). Podał jednoznacznie, iż gdyby któryś z oskarżonych miał widoczne świeże obrażenia, znalazłoby to swoje odzwierciedlenie w dokumentacji. Podkreślił, iż przy badaniu przeprowadzany jest wywiad z pacjentem, który zgłasza swoje dolegliwości. Świadek podał, iż w tej sprawie żaden z oskarżonych ich nie zgłaszał, gdyż nie jest to odnotowane w dokumentacji. Świadek odniósł się także do przedstawienia objawów po użyciu gazu pieprzowego. Wskazał, iż głównym objawem jest zaczerwienie białkówki, łzawienie i ciągłe tarcie, mogą się pojawić symptomy opuchniętej twarzy i nagromadzenia śliny, gdy środek trafi do jamy ustnej. Podkreślił, iż gaz pieprzowy ma osobniczy wpływ na każdego człowieka a objawy ustępują u niektórych osób już po upływie 5- 10 minut, u innych nawet dopiero po całym dniu. Podał także, iż przy dużym stopniu upojenia alkoholowego gaz może nie zadziałać. Zdaniem świadka skutki działania gazu uzależnione są między innymi od czasu ekspozycji, stężenia gazu, czy choćby zróżnicowanej osobniczej wrażliwości. Świadek zeznał, iż nie bagatelizuje dolegliwości zgłaszanych przez pacjenta i gdy one występują opisuje je w dokumentacji.

Świadek O. S. również opisał przebieg przyjmowania i zwalniania z izby wytrzeźwień. Potwierdził, iż to on dokonywał zwalniania oskarżonych z izb wytrzeźwień, nie zaobserwował przeciwwskazań do zwalniania co w wynika z dokumentacji. Opisał w analogiczny sposób odnotowywanie w dokumentacji dolegliwości pacjenta, na które się uskarża. Wskazał typowe objawy dla działania gazu pieprzowego jak i czynniki które mają wpływ na utrzymywanie się działania takiego środka. Zeznał, iż gdyby u oskarżonego zaobserwowano takie objawy znalazłby one swoje odzwierciedlenie w dokumentacji.

Podkreślenia wymaga, że świadkowie W. B. oraz O. S. zostali wezwani dopiero w toku postępowania sądowego z inicjatywy własnej Sądu. W ocenie Sądu, zeznania powyższych świadków należało uznać za wiarygodne, świadkowie jako lekarze z izby wytrzeźwień zetknęli się z oskarżonymi w ramach wykonywanych czynności służbowych, dlatego nie można było odmówić im obiektywizmu i trzeźwej (nomen omen) oceny sytuacji. Z oceny ich zeznań wynika istotna dla Sądu kwestia, a mianowicie – żaden z powyższych świadków nie stwierdził, aby oskarżony D. L. w trakcie badania, przebywania na izbie i potem w trakcie ich zwalniania skarżył się na szczególne dolegliwości bądź obrażenia, w tym po użyciu gazu pieprzowego.

Sąd miał przy tym na uwadze, że gaz pieprzowy zgodnie z przeznaczeniem oraz warunkami i zasadami użycia, jest substancją która w zasadzie ma krótkotrwale działanie, nie pozostawiające trwałych skutków. W tle przedmiotowej sprawy świadczy o tym krótkotrwałość objawów u oskarżonego D. L., na które nie zwracał uwagi zatrzymującym go policjantów, a także w trakcie badania na izbie wytrzeźwień, co oznacza, iż brak było potrzeby skorzystania przez niego z pomocy lekarskiej.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie, Sąd wykorzystał również sporządzona w toku postępowania opinię sądowo-lekarską (k. 57-58), w której biegły opisał doznane przez pokrzywdzonego P. T. w dniu 11 lutego 2012 r. obrażenia tj. uraz głowy bez utraty przytomności, rana tłuczona prawego łuku brwiowego, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała i rozstrojem zdrowia trwającym nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. Wskazał, iż obrażenia te mogły powstać w okolicznościach i w sposób opisany w aktach sprawy tj. w wyniku uderzenia ręką zaciśniętą w pięść w twarz. Powyższa opinia jest pełna, jasna, oparta o dokumentację medyczną pokrzywdzonego, sporządzona przez osobę o odpowiedniej wiedzy i doświadczeniu zawodowym, tak, iż brak podstaw do podważenia przyjętych w niej wniosków, które w pełni korespondują z zeznaniami A. O. (2) w których wskazał on na zadane pokrzywdzonemu P. T. przez oskarżonego D. L. uderzenie. Wskazania płynące z opinii biegłego są poparte rzetelnym protokołem oględzin pokrzywdzonego P. T. (k. 17) oraz dokumentacją medyczną (k. 46-48).

Sąd oparł się również w swoich ustaleniach na dokumentach znajdujących się w aktach sprawy: protokołach użycia alkometru ze świadectwem legalizacji (k. 2-3, k. 7-8) oraz protokołach zatrzymania osoby (k. 5, k. 10).

Pozostałe dokumenty ujawnione na k. 482v.-483 i 526 w postaci: wydruku fotografii złożonych przez obrońcę (k. 62-64), notatki dotyczącej monitoringu (k. 85), wydruku z bazy (...) (k. 114), wywiadu środowiskowego dot. T. L. (k. 286), wywiadu środowiskowego dot. A. O. (1) (k. 292-293), wywiadu środowiskowego dot. D. L. (k. 301-302), wydruku z map G. (k. 357-358), informacji z (...) (k. 443), płyty (k. 444), umowy o pełnieniu dyżurów lekarskich w (...) (k. 456-461), odpowiedzi z systemu teleinformatycznego dot. T. L. (k. 512-514), odpowiedzi z systemu teleinformatycznego dot. A. O. (1) (k. 518-519, 523-525), odpowiedzi z systemu teleinformatycznego dot. D. L. (k. 520) również nie budziły żadnych wątpliwości Sądu co do swej wiarygodności i rzetelności, zostały bowiem sporządzone w sposób prawidłowy, zgodnie do stosownych regulacji prawnych określających ich formę i treść.

Nie budzą też żadnych wątpliwości, zdaniem sądu, co do swej wiarygodności i rzetelności dane o karalności (k. 125, 187-190, 315-318, 426-430, 477-481). Dokumenty te zostały sporządzone w formie określonej przepisami, ich treść nie była kwestionowana w toku postępowania.

Sąd uznał, iż wina oskarżonych i fakt popełnienia przez nich zarzucanych im czynów w przypisanym im w sentencji wyroku kształcie, nie budzą wątpliwości. Zdaniem Sądu, w oparciu o ujawniony i wnikliwie oceniony materiał dowodowy, koniecznym było dokonanie modyfikacji zarówno opisu zarzucanych oskarżonym czynów, jak i przyjętej w akcie oskarżenia kwalifikacji prawnej, o możliwości czego Sąd uprzedził na rozprawie w dniu 22 czerwca 2014 r. (k. 484).

Przechodząc do oceny prawnej ustalonych faktów, w pierwszej kolejności należy podnieść, że oskarżyciel publiczny zakwalifikował działanie oskarżonego A. O. (1) i D. L. zarzucanego im w pkt czynu jako wyczerpujące znamiona opisane w art. 158 § 1 k.k. W ocenie Sądu, jest to nieprawidłowa kwalifikacja prawna ich czynów.

Znamiona przestępstwa pobicia z art. 158 § 1 k.k. dotyczą niebezpieczeństwa jakie niesie ze sobą zachowanie co najmniej dwóch sprawców w jednym czasie wobec co najmniej jednego pokrzywdzonego, który jest bierny. Przepisy z art. 158 § 1 k.k. dopuszcza się ten kto m.in. bierze udział w pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. Pobiciem jest więc czynna napaść dwóch lub więcej osób na inną osobę lub osoby, przy czym w zdarzeniu tym występuje wyraźny podział ról na napastników i napadniętych. Karalny jest jedynie udział w niebezpiecznej bójce lub pobiciu, tzn. w takim zajściu, którego intensywność i agresywność osób uczestniczących stwarza poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego. Jest to więc przestępstwo materialne, przy czym stan bezpośredniego zagrożenia, o którym mowa, należy traktować jako skutek. W przedmiotowej sprawie poczynione ustalenia nie wystarczały do uznania za pokrzywdzonych pobiciem (podkr. Sądu) P. T. i A. O. (2) w ramach jednego czynu popełnionego przez obu oskarżonych. Przyjąć należy, iż oskarżeni A. O. (1) i D. L. nie wypełnili znamion jednego przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. Oskarżeni bowiem nie brali udziału w pobiciu i nie narażali na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ani wystąpienie tzw. ciężkiego albo tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu A. O. (2) i P. T., a co najważniejsze, nie działali ani wspólnie w ramach poszczególnej ingerencji w odstępie czasowym w integralność cielesną pokrzywdzonych, ani też wspólnie i w porozumieniu.

Należy przypomnieć, że współsprawstwo polega na wspólnym wykonaniu czynu zabronionego przez co najmniej dwie osoby pozostające w porozumieniu. Podstawowymi elementami współsprawstwa są: wspólne wykonanie znamion czynu zabronionego oraz zachodzące między współsprawcami porozumienie. Zasadnicze znaczenie dla wykładni przepisu o współsprawstwie ma pojęcie porozumienia. Winno ono obejmować realizację całości ustawowych znamion czynu zabronionego (zob. wyrok SN z dnia 22 listopada 1971 r., Rw 1202/71, OSNKW 1972, nr 3, poz. 54). Porozumienie może mieć charakter wyraźny lub domniemany (zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 11 października 2000 r., II AKa 120/00, Prok. i Pr.-wkl. 2001, nr 5, poz. 26). Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna (w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem niezbędnym współsprawstwa jest porozumienie oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa (zob. wyrok SN z dnia 24 maja 1976 r., Rw 189/76, OSNKW 1976, nr 9, poz. 117). W świetle zebranego materiału dowodowego nie sposób przyjąć, że oskarżeni dopuścili się wspólnie popełnienia zarzucanego im czynu z art. 158 § 1 k.k. lub też działania wspólnego i w porozumieniu w odniesieniu do czynów jednostkowych, które Sąd przypisał każdemu z nich. Zdaniem Sądu, ich zachowania stanowiły dwa odrębne czyny – w odniesieniu do pokrzywdzonego A. O. (2), które poprzedził również odrębny czyn oskarżonego A. O. (1) – w odniesieniu do pokrzywdzonego P. T.. Ustalony stan faktyczny nie pozostawia w tym względzie jakichkolwiek wątpliwości.

W ocenie Sądu, każdy z oskarżonych działał na tzw. „własną rękę” i „na własny rachunek”. Najpierw A. O. (1) w zamiarze bezpośrednim spowodował skutek w postaci naruszenia czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni u pokrzywdzonego P. T., następnie – w całkiem innych warunkach i okolicznościach – D. L. naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego A. O. (2) i na końcu ponownie A. O. (1) naruszył jego nietykalność cielesną, niezależnie od działania D. L.. Zdaniem Sądu, trudno w tym ostatnim aspekcie doszukać się jakiegokolwiek nici porozumienia, a jeśli nawet uznać, że oskarżeni wzięli udział w pobiciu ochroniarza A. O. (2), jeden po drugim to w żadnym wypadku nie narażali go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k. Stąd też, przyjęta w sentencji wyroku kwalifikacja prawna z art. 157 § 2 k.k. (pkt I), z art. 217 § 1 k.k. (pkt II) oraz z art. 217 § 1 k.k. (pkt III) jest trafna i właściwa.

Działanie oskarżonego A. O. (4) polegające na uderzeniu pięścią w twarz P. T. – ochroniarza klubu czym spowodował u niego uraz głowy oraz ranę tłuczona prawego łuku brwiowego, wyczerpuje znamiona uszkodzenia ciała pokrzywdzonego trwające poniżej 7 dni. Zatem więc prawidłowo, zdaniem Sądu, należało przyjąć, że działanie oskarżonego w zakresie czynu opisanego w a/o wyczerpało znamiona opisane w art. 157 § 2 k.k. Tak też Sąd uczynił, zmieniając opis czynu i przyjmując kwalifikację prawną z art. 157 § 2 k.k. Przepis stypizowanego w powyżej powołanym artykule dopuszcza się ten, kto powoduje tzw. lekki uszczerbek na zdrowiu, trwający nie dłużej niż 7 dni. Czynność sprawcza polega na powodowaniu opisanych w dyspozycji art. 157 § 2 k.k. skutków. Pojęcie to obejmuje wszelkie zachowania, pozostające w związku normatywnym i przyczynowym ze skutkiem. Zachowanie musi obiektywnie naruszać wynikającą z wiedzy i doświadczenia regułę postępowania z dobrem prawnym, jakim jest zdrowie człowieka. Czynność sprawcza może polegać na działaniu.

Skutek jest znamieniem pozwalającym z punktu widzenia strony przedmiotowej wyróżnić czyn zabroniony z art. 157 § 2 k.k. Skutek ten określa okres trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia nie dłużej niż 7 dni. Tym samym lekki uszczerbek na zdrowiu determinowany jest czasem trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrojem zdrowia pokrzywdzonego. Dla określenia tego skutku istotna jest granica „minimalna” odróżniająca to przestępstwo od naruszenia nietykalności cielesnej (art. 157 § 2 k.k.). Przepis określony w art. 157 § 2 k.k. może być popełnione umyślnie zarówno z zamiarem bezpośrednim jak i zamiarem wynikowym. Sprawca nie musi uświadamiać sobie i np. chcieć, aby powodowany przez niego uszczerbek na zdrowiu trwał nie dłużej niż 7 dni. Wystarczy dla przyjęcia realizacji znamion typu określonego w art. 157 § 2 k.k., że sprawca chciał albo przewidując możliwość na to się godził, że spowodowany uszczerbek na zdrowiu będzie lekki. Określony zatem w art. 157 § 2 k.k. skutek musi być objęty winą umyślną sprawcy. Można o tym wnioskować na podstawie intensywności siły fizycznej, użytych środków, umiejscowienia ciosów zadanych pokrzywdzonemu. W niniejszej sprawie oskarżony A. O. (1) w dniu 11 lutego 2012 r. około godziny 1:00 na schodach wejściowych do klubu (...) w W. przy Al. (...) 18, uderzył pięścią w twarz P. T. - ochroniarza klubu czym spowodował u niego obrażenia ciała stanowiące z uwagi na czas trwania rozstroju zdrowia pokrzywdzonego lekki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. Wskazane działanie oskarżonego stanowiło tym samym spowodowanie skutków określonych w dyspozycji art. 157 § 2 k.k. (vide opinia lekarska k. 57-58).

Sąd uznał nadto oskarżonego A. O. (3) za winnego tego, że w dniu 11 lutego 2012 r. około godziny 1:00 na schodach wejściowych do klubu (...) tuż po uprzednim naruszeniu nietykalności cielesnej A. O. (2) przez D. L., naruszył on również nietykalność cielesną ochroniarza, w ten sposób, że uderzył go ręką w plecy.

Od odpowiedzialności karnej z tego artykułu podlega ten, kto umyślnie uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną. Użyty przez ustawodawcę zwrot normatywny w przepisie art. 217 § 1 k.k. na oznaczenie czynności wykonawczej stanowi formułę bardzo pojemną. Mieszczą się w nim bowiem wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Przepis wymienia jeden z możliwych sposobów realizacji znamienia czynnościowego w postaci uderzenia człowieka. Zwrot normatywny „w inny sposób narusza (...) nietykalność cielesną” obejmuje wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby. W piśmiennictwie przykładowo można wskazać następujące sytuacje: oblanie drugiej osoby płynem, oplucie, spoliczkowanie, potrącenie kogoś ręką lub barkiem, popchnięcie, ciągnięcie za włosy, przytrzymanie, szarpanie, uciskanie, podstawienie nogi, spoliczkowanie, zrzucenie czapki lub okularów, uderzenie rękawiczką, rozbicie na ubraniu jajka, obcięcie włosów, ogolenie, szczypanie, klucie, poklepywanie, rzucenie w kogoś jakimś przedmiotem, pocałunek drugiej osoby bez jej zgody. Należy też podnieść, że „za naruszenie nietykalności cielesnej może być uznane tylko takie zdarzenie, które nie powoduje żadnych zmian anatomicznych lub fizycznych w organizmie człowieka i nie pozostawia na jego ciele żadnych lub - co najwyżej - nieznaczny lub przemijający ślad w postaci niewielkiego i krótkotrwałego zasinienia” (wyrok SN z 9 września 1969 r., V KRN 106/69, OSNKW 1970, nr 1, poz. 3). W pojęciu naruszenia nietykalności cielesnej mieści się zatem również spowodowanie nawet niewielkich następstw fizycznych u pokrzywdzonego, takich jak np. siniaki, otarcia, zadrapania, mikrourazy itp.

Oskarżony uderzył ochroniarza A. O. (2) otwartą ręką w plecy. Takie zachowanie stanowi naruszenie nietykalności cielesnej i nie ma ku temu wątpliwości. Uderzenie to cechował zły zamiar, chęć naruszenia integralności cielesnej ochroniarza.

Sąd nie miał wątpliwości co do sprawstwa i winy oskarżonego D. L. w zakresie czynu z art. 217 § 1 k.k. na szkodę A. O. (2). Jak ustalono powyżej, oskarżony D. L. w miejscu jak w pkt I części dyspozytywnej wyroku, po zdarzeniu opisanym w pkt I, w zamiarze bezpośrednim naruszył nietykalność cielesną A. O. (2) - ochroniarza klubu w ten sposób, że kopnął go kilkukrotnie w nogi i tułów, czym wypełnił znamiona czynu zabronionego z art. 217 § 1 k.k. W przekonaniu Sądu, bezspornym jest, że działanie oskarżonego stanowiło bezprawne naruszenie nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, tj. godziło w jego wolność przed niechcianą ingerencją w sferę cielesności.

Oskarżonego D. L. obok przestępstwa popełnionego wyżej, Sąd w ramach zarzucanych mu w pkt 2 i 3 aktu oskarżenia czynów, uznał za winnego tego, że w dniu 11 lutego 2012 r. w W. przy Al. (...) 46, w zamiarze bezpośrednim, w toku interwencji umundurowanej załogi policji, naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji - sierż. R. O. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz, jak również w tym samym miejscu i czasie, w zamiarze bezpośrednim znieważał funkcjonariuszy Policji - sierż. R. O. i sierż. T. J. (1) w ten sposób, że opluł T. J. (1) oraz używał personalnie wobec obu policjantów słów powszechnie uznanych za obraźliwe, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, tj. występuku z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Rozstrzygając w przedmiocie odpowiedzialności karnej za czyny zarzucone D. L. w pkt 2 i 3 aktu oskarżenia, Sąd również dokonał koniecznych modyfikacji i uznał, iż zachowania opisane w tych zarzutach stanowiły w istocie jeden czyn zabroniony w rozumieniu art. 11 § 2 k.k.

Odpowiedzialności karnej za występki opisany w art. 222 § 1 k.k. podlega ten kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Naruszenie nietykalności cielesnej jest natomiast zachowaniem będącym formą fizycznego oddziaływania na ciało człowieka, które nie jest przez niego akceptowane. Oprócz uderzenia może to być przykładowo zachowanie polegające na szarpaniu, popychaniu, przytrzymywaniu, szczypaniu, ciągnięciu za włosy, uciskaniu, kluciu, potrącaniu łokciem, polewaniu wodą albo opluciu.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony uderzając pięścią w twarz sierż. R. O. wyczerpał wszystkie znamiona przedmiotowe przypisanego mu czynu z art. 222 § 1 k.k. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób jednoznaczny wynika bowiem, iż w podczas i w związku z pełnionymi przez funkcjonariusza policji R. O. obowiązkami służbowymi, a mianowicie w czasie podjętej wobec oskarżonego interwencji – zatrzymania osoby, D. L. uderzył pięścią go w twarz, nie powodując jednak obrażeń ciała u funkcjonariusza policji. Powyższe zachowanie oskarżonego niewątpliwie stanowiło więc naruszenie nietykalności cielesnej R. O.. Wskazać przy tym należy, iż oskarżony również w tym samym miejscu i czasie znieważał łącznie obu interweniujących funkcjonariuszy Policji - sierż. R. O. i sierż. T. J. (1) w ten sposób, że opluł T. J. (1) oraz używał personalnie wobec obu policjantów słów powszechnie uznanych za obraźliwe, podczas i w związku z pełnieniem przez nich wskazanych wyżej, tych samych obowiązków służbowych.

Odpowiedzialności karnej za czyn z art. 226 § 1 k.k. podlega natomiast ten kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Z zeznań świadków R. O. i T. J. (1), wspartych zeznaniami świadka A. O. (2) jednoznacznie wynika, iż oskarżony kierował pod ich adresem słowa uznane powszechnie za obelżywe. Słowa te, cytowane przez świadków, niewątpliwie miały przy tym charakter znieważający. Formulowane przez oskarżonego zwroty naruszały bowiem godność osobistą wymienionych funkcjonariuszy publicznych, którzy zresztą wskazali w swoich zeznaniach, iż poczuli się znieważeni. Słowa te zostały przy tym użyte przez oskarżonego podczas i w związku z wykonywaniem przez R. O. i T. J. (1) obowiązków służbowych, a mianowicie w trakcie podjętej przez nich interwencji w stosunku do oskarżonego.

Jednocześnie wskazać należy, że wymienionych powyżej czynów oskarżony dopuścił się działając w zamiarze bezpośrednim. Oskarżony chciał znieważać T. J. (1) i R. O., a także naruszyć nietykalność cielesną tego ostatniego, przy czym oskarżony doskonale wiedział, że mężczyźni są funkcjonariuszami policji. Zaznaczyć należy, że funkcjonariusze policji byli umundurowani.

Z uwagi na fakt, iż znieważenie funkcjonariuszy policji nastąpiło w trakcie próby zatrzymania oskarżonego oraz połączone było czasowo z naruszeniem nietykalności cielesnej jednego z funkcjonariuszy w wyniku narastającej agresji oskarżonego, to Sąd uznał za zasadne zakwalifikowanie zachowania oskarżonego w warunkach kwalifikacji kumulatywnej i przyjął, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd uznał więc, że czyny zarzucane oskarżonemu w punkcie 2 i 3 aktu oskarżenia powinny zostać zakwalifikowane jako jeden czyn z prawnokarnym ujęciu, wyczerpujący znamiona zarówno art. 222 § 1 k.k., jak art. 226 § 1 k.k.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwoliło również stwierdzić, iż oskarżony T. L. dopuścił się tego, że w dniu 11 lutego 2012 r. w toku interwencji umundurowanej załogi policji, naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji - sierż. R. O. podczas i w związku z pełnieniem przez niego czynności służbowych w ten sposób, że szarpał go za mundur. Przepięstwo przypisane oskarżonemu wyczerpuje znamiona ustawowe czynu z art. 222 § 1 k.k.

Jak zostało to już wskazane powyżej, oskarżony T. L. w pełni świadomie szarpał policjanta za mundur, działał nagle i bezrefleksyjnie, choć w sposób zamierzony w formie zamiaru bezpośredniego, uzasadniony dynamicznymi wydarzeniami dotyczącymi zatrzymania syna. Dla Sądu jest jasne, że celem działania oskarżonego T. L. było zwrócenie uwagi na czynności policjanta, który stosuje właśnie przemoc wobec syna w związku z jego pozbawieniem wolności (w tym wypadku zupełnie adekwatną i uzasadnioną – przyp. Sądu), zaś środkiem do tego celu naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza Policji podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Oskarżony niewątpliwie wiedział przy tym, że interweniujący sierż. R. O. jest funkcjonariuszem policji; jak zostało wskazane wyżej, był on w mundurze.

W ocenie Sądu, nie ulega też wątpliwości, że obaj policjanci w czasie interwencji byli funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 7 k.k. albowiem do grona funkcjonariuszy organów powołanych do ochrony bezpieczeństwa państwa zalicza się przede wszystkim policjantów.

W zakresie wymiaru kary należy zwrócić uwagę na następujące okoliczności:

Przy wymiarze kar i środków probacyjnych Sąd kierował się zasadami określonymi w rozdziale VI kodeksu karnego, w szczególności w przepisach art. 53 k.k. Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynów z troską, aby wymiar kary był adekwatny do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów oraz spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonych. Sąd brał też pod uwagę okoliczności osobiste oskarżonych, w tym uprzednią karalność.

W odniesieniu do oskarżonego A. O. (1)

Uznając winę oskarżonego w odniesieniu do pkt I części dyspozytywnej wyroku, Sąd wymierzył oskarżonemu A. O. (1) na podstawie art. 157 § 2 k.k. karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Stopień winy Sąd uznał za znaczny. Występek, którego dopuścił się A. O. (1), co wynika z samej jego istoty, jest przestępstwem umyślnym. Działał on w zamiarze bezpośrednim, był wcześniej karany za przestępstwo umyślne z art. 178a § 1 k.k. Oskarżony miał pełną świadomość swojego przestępczego działania. W chwili popełnienia czynu oskarżony był osobą dojrzałą życiowo, w pełni poczytalną, zdającą sobie sprawę z bezprawności swojego zachowania. Jako osoba dorosła musiała rozumieć bezprawność i konsekwencje swojego zachowania. Nie zachodziła przy tym żadna okoliczność wyłączająca bezprawność czynu albo winę oskarżonego. Żaden z przeprowadzonych dowodów nie wskazuje, aby nie można było wymagać od niego zachowania zgodnego z prawem w tej konkretnej sytuacji. Oskarżony A. O. (1) w chwili czynu był pod wpływem alkoholu co wpływa wydatnie na stopień społecznej szkodliwości czynu,

niemniej jednak oskarżony działał nagle, pod wpływem nieuzasadnionego racjonalnymi powodami impulsu. Z drugiej strony oskarżony godził w najpoważniejsze dobro prawne, jakim jest zdrowie innej osoby, uderzenie było jednorazowe, lecz silne, powodujące uszczerbek na zdrowiu. Sąd podziela stanowisko, że przestępstwa przeciwko zdrowiu należą do kategorii najgroźniejszych społecznie przestępstw. Skierowane są bowiem przeciwko jednemu z podstawowych dóbr chronionych prawem jakim jest ludzkie zdrowie a więc przeciwko dobru, które w gradacji dóbr chronionych prawem usytuowane jest tuż za ludzkim życiem. Dodać należy, że przemoc była skierowana wobec osoby pilnującej porządku, co wpływa obostrzająco na ocenę karygodności zachowania oskarżonego. Wypadkową tej oceny jest stwierdzenie znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Mając na uwadze, iż ustawodawca w treści art. 157 § 2 k.k. przewidział sankcję karną w postaci zagrożenia karą pozbawienia wolności do lat 2, karą ograniczenia wolności bądź karą grzywny, Sąd doszedł do przekonania, że jedynie kara pozbawienia wolności spośród tegoż katalogu kar będzie sprawiedliwa, a jednocześnie umożliwi względem oskarżonego osiągnięcie celów prewencji indywidualnej oraz osiągnięcie celu prewencji ogólnej. Okoliczności podmiotowo-przedmiotowe czynu zdaniem Sądu nie przemawiały za orzeczeniem względem oskarżonego kary ograniczenia wolności lub grzywny tym bardziej, że oskarżony był wcześniej karany za przestępstwo związane z alkoholem. Wymierzając oskarżonemu karę pozbawienia wolności Sąd oparł się na przekonaniu, iż dolegliwość tej kary jest najbardziej właściwa jeżeli chodzi o osiągnięcie względem oskarżonego celów wychowawczych i zapobiegawczych kary.

Okolicznościami obciążającymi przy wymiarze kary była uprzednia karalność oskarżonego oraz popełnienie czynu z błahego powodu. Sąd nie doszukał się okoliczności łagodzących.

Za czyn z pkt III Sąd na mocy art. 217 § 1 k.k. skazał oskarżonego A. O. (1) na karę 2 miesięcy pozbawienia wolności. W tym przypadku Sąd uznał, że stopień społecznej czynu, jakiego dopuścił się oskarżony był średni. Świadczy o tym bez wątplenia jednorazowe uderzenie pokrzywdzonego, które nie miało szczególnie dużego natężenia. Przemoc była ukierunkowana wobec ochroniarza pilnującego porządku, co z kolei wpłynęło obostrzająco na ogólną ocenę karygodności zachowania oskarżonego.

W tych okolicznościach Sąd stanął na stanowisku, że kara 2 miesięcy pozbawienia wolności, w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, jest karą adekwatną w zakresie osiągnięcia celów prewencji indywidualnej jak i generalnej, i nie jest – zdaniem Sądu – karą szczególnie surową. Spełni ona z pewnością swoje cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i jednocześnie spowoduje, głównie wśród potencjalnych przestępców, którzy chcieliby wejść na podobną drogę, co oskarżony, odruch powstrzymujący i refleksję nad opłacalnością zamierzonego działania. W ocenie Sądu, orzeczona kara jest wystarczająca, a jednocześnie niezbędna dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów polityki karnej i jest adekwatną dolegliwością za przestępstwo, jakiego się oskarżony dopuścił.

W punkcie VI wyroku Sąd na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone w punkcie I i III sentencji wyroku wobec oskarżonego A. O. (1) kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 7 miesięcy pozbawienia wolności.

Orzekając karę łączną 7 miesięcy pozbawienia wolności (na zasadzie asperacji), Sąd uwzględnił, z jednej strony łączność czasową między inkryminowanymi zachowaniami oskarżonego A. O. (1) oraz to, że drugie z nich było następstwem popełnienia pierwszego. Oba łączył wspólny motyw, którym była chęć rewanżu za nakazanie opuszczenia lokalu. Drugim wspólnym elementem było znajdowanie się oskarżonego pod wpływem alkoholu.

Zważywszy na właściwości i warunki osobiste oskarżonego, Sąd uznał, iż należy dać A. O. (1) szansę i zastosować wobec niego instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat. Sąd zastosował wobec oskarżonego nową ustawę, nie uznając, że obowiązująca do dnia 1 lipca 2015 r. jest wobec niego względniejsza. Uprzednie skazanie za czyn z art. 178a § 1 k.k. nie dotyczyło skazania na karę pozbawienia wolności. Świadomość możliwości wykonania kary będzie działać dyscyplinująco i mobilizująco na oskarżonego. W ocenie Sądu łączna kara 7

miesiący pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest wystarczająca dla osiągnięcia wobec A. O. (1) celów represyjnych kary a ponadto stworzy możliwość wychowawczego oddziaływania na oskarżonego.

Ustalając okres próby Sąd kierował się stopniem pewności prognozy kryminologicznej względem oskarżonego. Zdaniem Sądu, zachodzą podstawy do przyjęcia pozytywnej prognozy względem oskarżonego w świetle wyżej wskazanych okoliczności, dlatego okres próby w wymiarze 2 lat jest adekwatny i w pełni wystarczający do weryfikacji trafności postawionej prognozy.

Sąd uznał za zasadne wymierzenie oskarżonemu A. O. (1) na podstawie art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 k.k. również kary grzywny w wysokości 100 stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych co będzie stanowiło realną dolegliwość finansową dla oskarżonego. Oskarżony jest z zawodu technikiem mechanikiem, jest młodym człowiekiem, zdolnym do pracy, wobec czego uiszczenie grzywny w orzeczonym wymiarze nie będzie stanowiło dla niego zbyt uciążliwości.

W odniesieniu do oskarżonego D. L.

Zdaniem Sądu kara 4 miesiące pozbawienia wolności wymierzona oskarżonemu D. L. za przestępstwo z art. 217 § 1 k.k. (pkt II), jak również kara 9 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (pkt IV) są karami współmiernymi do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynów, których dopuścił się oskarżony. Sąd przyjął, że orzeczone kary będą odebrane jako sprawiedliwe, skutkujące jednocześnie utwierdzeniem w społeczeństwie przekonania o konieczności przestrzegania porządku prawnego, a dla potencjalnych sprawców będą wyraźnym sygnałem, że wszelkie działania naruszające prawo, a zwłaszcza te, które godzą w mienie innych osób oraz działalność instytucji państwowych, spotykają się ze stanowczą reakcją ze strony wymiaru sprawiedliwości.

Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości obu czynów był znaczny. Przejawiał się przede wszystkim w agresywnym sposobie działania, a w szczególności nieuzasadnionym i narastającym w oskarżonym poczuciu wyższości oraz działaniu w stanie nietrzeźwości. Oskarżony wykazał przy tym brak szacunku dla funkcjonariuszy publicznych, a tym samym lekceważący stosunek do obowiązującego porządku prawnego. Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonego Sąd miał także na względzie umyślny charakter popełnionych czynów zabronionych, jak również postać zamiaru, z jakim działał oskarżony, tj. zamiar bezpośredni oraz przedmiot ochrony, w który godził oskarżony swoimi czynami (wolność i cześć oraz właściwe działanie instytucji państwowych).

Stopień winy Sąd ocenił również jako znaczny w odniesieniu do obu czynów. Na stopień ten wpłynęła postać zamiarów bezpośrednich.

Sąd uznał, że okolicznościami obciążającymi są: znaczny potencjał agresji wobec A. O. (2), nieadekwatny do powodu wzbudzenia niezadowolenia decyzją ochroniarzy, chęć ośmieszenia pokrzywdzonego, znaczny poziom agresji wobec policjantów odznaczającej się w poniżeniu ich nie tylko jako funkcjonariuszy, jak również próba zdyskredytowania policjantów i pomawiania ich.

Jako okoliczności łagodzące przy wymiarze kary Sąd uwzględnił. przede wszystkim legitymowanie się dobrą opinią w miejscu zamieszkania oraz dość młody wiek.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku pozbawienia wolności biorąc za podstawy kary orzeczone za poszczególne przestępstwa. Mając na uwadze wiek oskarżonego, popełnienie wszystkich przestępstw w krótkim odstępie czasowym oraz wskazane powyżej okoliczności łagodzące, Sąd uznał, iż kara łączna w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności będzie karą, która w sposób należyty spełni cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej. Zdaniem sądu kara łączna jest karą zarówno racjonalną, jak uwzględniającą zasady humanitaryzmu.

Sąd doszedł do przekonania, że wobec D. L. zachodzą również przesłanki określone art. 69 § 1 i 2 k.k. uzasadniające zastosowanie wyjątkowego dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary łącznej

pozbawienia wolności. W ocenie Sądu, mając na uwadze przede wszystkim młody wiek oskarżonego (33 lata), zasadna jest konstatacja, że pomimo zastosowania tego środka probacyjnego oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego i nie powróci na drogę przestępstwa. Zdaniem Sądu, trzyletni okres próby, będzie wystarczający do zweryfikowania postawionej wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Świadomość możliwości zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności pełnić będzie przy tym funkcję dyscyplinującą i zmotywuje oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego. Sąd zastosował wobec oskarżonego nową ustawę, nie uznając, że obowiązująca do dnia 1 lipca 2015 r. jest wobec niego względniejsza.

Sąd warunkowo zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności na zasadzie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w liczbie 120 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 złotych. Wymierzenie oskarżonemu kary grzywny ma na celu wzmocnienia rzeczywistej dolegliwości kary orzeczonej wobec oskarżonego, jak również uświadomienie oskarżonemu nieopłacalności naruszania porządku prawnego i wzbudzenie w nim poczucia odpowiedzialności za własne czyny. Kara ta będzie w pełni osiągalna dla oskarżonego, który prowadzi działalność gospodarczą, jest osobą młodą, energiczną, zdolną do pracy zarobkowej.

Mając na uwadze cel wychowawczy jaki kara powinna osiągnąć wobec oskarżonych A. O. (1) i D. L., jak również w celu zapewnienia pokrzywdzonym przynajmniej częściowej satysfakcji moralnej, Sąd zobowiązał oskarżonego na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 k.p.k. do przeproszenia każdego z pokrzywdzonych w formie pisemnej w terminie 1 miesiący od uprawomocnienia się wyroku z jednoczesnym obowiązkiem przekazania przeprosin na piśmie, listem poleconym za potwierdzeniem odbioru albo na biuro podawcze Sądowi Rejonowemu dla Warszawy – Mokotowa w W. Wydział XII Wykonywania Orzeczeń. W ocenie Sądu, ten środek probacyjny pozytywnie wpłynie na ukształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, zwłaszcza odbiorców wyroku, do których dotrze jego treść. Nadto, wymusi w oskarżonych swoiste mechanizmy skruchy, bez których nie zrozumieją własnego nierozsądku i nonszalancji, dzięki którym trafili przed oblicze Sądu.

W odniesieniu do oskarżonego T. L.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w ilości 80 stawek dziennych po 100 zł każda, mając na względzie zasady określone w art. 33 § 1 i 3 k.k. Oskarżony jest przedsiębiorcą, posiada majątek, zapłata grzywny nie będzie dla niego problemem. Czyn oskarżonego odznaczał się najniższym potencjałem społecznej szkodliwości i winy, stąd też reakcja penalna w stosunku do pozostałych oskarżonych powinna być odpowiednia co do gradacji sankcji.

O średnim potencjale społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu T. L. występku decyduje przede wszystkim skierowanie inkryminowanego zachowania przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu – w niniejszej sprawie przeciwko policjantowi podczas i w związku z wypełnianiem przez niego obowiązków służbowych, które nie odznaczało się z jego strony jakąś szczególną niedogodnością dla samego pokrzywdzonego. Przypomnieć należy, że pokrzywdzony odczuł jedynie szarpanie, lecz o szczegółach dowiedział się dopiero na komisariacie. Oskarżony popełnił czyn z art. 222 § 1 k.k. z zamiarem bezpośrednim, lecz motywowanym chęcią pomocy synowi, któremu – w przekonaniu oskarżonego jako ojca – dzieje się krzywda. Oskarżony nie przejawiał szczególnej agresji wobec policjanta.

Sąd nie doszukał się okoliczności wpływających obostrzająco na wymiar kary.

Jako okoliczności łagodzące Sąd uznał szczególną sytuację motywacyjną – próbę ochrony syna przed zatrzymaniem. Poza tym, ocena warunków osobistych oskarżonego, zwłaszcza okoliczności związane z jego życiem rodzinnym i środowiskowym (oskarżony prowadzi ustabilizowane życie, pracuje zawodowo, jest współwłaścicielem firmy) zdecydowanie przemawiały na korzyść oskarżonego.

W świetle powyższych okoliczności, Sąd stanął na stanowisku, że kara grzywny w tak określonym wymiarze jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości. Sąd uznał, że kara ta będzie w stanie zrealizować cele polityki karnej, a ponadto potrzeby związane z kształtowaniem świadomości prawnej społeczeństwa.

Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 627 k.p.k. sąd zasądził od oskarżonych D. L. i A. O. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, nie znajdując podstaw od zwolnienia oskarżonych od ich poniesienia.

Mając na uwadze także sytuację materialną oskarżonego T. L., wysokość jego dochodów, Sąd podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego T. L. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 800 złotych, zaś zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu w pozostałej części, obciążając nimi Skarb Państwa, stosując przepis art. 624 § 1 k.p.k.

Mając powyższe na względzie sąd orzekł jak w wyroku.